

Polak i twierdza

Gdyby nie Iga Dżochowska, nie dowiedziałbym się o istnieniu i działaniu Ryszarda Leśniewskiego, który zdobył „paryską twierdzę”. Pani Iga jest impresariem pianistki japońskiej Atsuko Ogawa, która dała kilkanaście koncertów w Polsce i jest znana z polskiego przydomka. Jakiego? Ponieważ Atsuko wymawia się po japońsku „acko”, jej znajomi mówią o niej

„Cacko”. I rzeczywiście jest ona cackiem - taką filigranową Japoneczką o wielkim uroku i talencie.

W związku z koncertami „Cacka” w świecie, pani Iga przebywała w Paryżu, gdzie spotkała się ze swym znajomym, właśnie Ryszardem Leśniewskim. R. Leśniewski jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Wyjechał w 1984 roku do Paryża, gdzie studiując na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych, założył równocześnie prywatną pracownię architektury wnętrz. W 1988 roku powołał do życia spółkę architektoniczną „Gray Architecture” i zaczął odnosić sukcesy w swej dziedzinie.

Jakię to były sukcesy? Znajdziemy ich opis w uzasadnieniu Nagrody Lutetia 1996 Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie, którą otrzymał Leśniewski (Lutetia - to łacińska nazwa Paryża z rzymskich czasów). Przewodniczący jury, Zbigniew Judycki, stwierdził w swym uzasadnieniu: „Paryż, uważany za stolicę świata, będąc miastem otwartym dla wszystkich, którzy mają ochotę je podziwiać, jest jednocześnie twierdzą zazdrośnie strzeżoną przed każdym, kto chciałby ingerować swą twórczością w jego dzisiejszy wygląd zewnętrzny”.

I oto Leśniewski tę twierdzę zdobył. „Po realizacjach na najbardziej prestiżowych ulicach Paryża - Saint

Honore i Avenue de l'Opera - stwierdza Judycki - powierzono mu zaprojektowanie największej paryskiej perfumerii z budżetem 4 milionów dolarów: 1 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej oraz 240 metrów kwadratowych witryn na otoczonego przez Naczelnego Architekta Paryża szczególną ochroną Bulwarze Haussemana, w bezpośrednim sąsiedztwie prestiżowych sklepów słynnej Galerii Lafayette. Zdobycie pozwolenia władz miejskich na realizację określonej koncepcji architektonicznej jest sztuką samą w sobie. Wymaga to bowiem nie tylko dojrzałego warsztatu architektonicznego lecz także olbrzymiej dozy dyplomacji i umiejętności negocjacji w trakcie wielomiesięcznych dyskusji z administracją państwową”. A Leśniewski to osiągnął.

Symbolicznego niemal znaczenia nabiera fakt, że polski architekt zdobył zamówienie na zaprojektowanie perfumerii, a cóż może być bardziej charakterystycznego dla Paryża (obok wieży Eiffla) niż perfumy?

W czasie swej pracy w Paryżu, Leśniewski doskonalił umiejętności na warsztatach letnich, m.in. w Tokio i w Osace. Być może, iż owe niewidzialne fluidy, które mami rządzą, doprowadziły wiadomości o jego sukcesach poprzez „Cacko” i panią Igę do Polski.

Zygmunt BRONIAREK